



# Zawsze Kochani Rodzice!

W tych niepowtarzalnych dniach Roku Jubileuszowego, w przededniu Świąt dwu tysiąclecia Narodzin Jezusa, naszego Pana i Zbawiciela, Dawcy nadziei na nowe życie i Największego Znak Bożej miłości względem każdego człowieka, chcemy powiedzieć Wam słowa: **DZIĘKUJĘ, ŻYCZĘ I ZAPRASZAM.**

Dziękujemy za przyjęcie daru życia, za to, że chcieliście i pozwolili nam przyjść na ten świat i nieustannie wychowujecie nas do nie zmarnowania daru życia, również poprzez zgodę na nasze uczestnictwo we Wspólnocie Oazowej.

Życzymy Wam doświadczenia Bożej Miłości, byście będąc sami rodzicami nie przestali nigdy czuć się dziećmi Ojca, który Was kocha i pośród niezliczonych trudów codziennego życia jest z Wami i czeka na nas wszystkich w niebie. Życzymy również tej wielkiej miłości, której na imię cierpliwość, a której tak często pozbawiamy Was przez głupie i niedojrzałe, ale przecież nie ze złośliwego serca pochodzące słowa i czyny.

Zapraszamy już dziś na nasz Oazowy Opłatek, którym chcielibyśmy podzielić się z Wami już w nowym tysiącleciu, 5 stycznia, w piątek o godz. 19.30. Najpierw będzie Msza św. (bo to pierwszy piątek) a później ten wielki okrucieństwo ludzkiej życzliwości, która w dzieleniu opłatka wyrażać się umie.

Modlimy się za Was zawsze, bo nie można nie mówić Bogu o tym, co najdroższe.

**Resztę niech dopowie poeta, ksiądz Jan Twardowski**

Pomódlmy się w Noc Betlejemską,  
w Noc Szczęśliwego Rozwiązania,  
by wszystko się nam rozplątało,  
węzły, konflikty, powikłania.

Oby się wszystkie trudne sprawy  
porozkręcały jak supelki,  
własne ambicje i urazy  
zaczęły śmieszyć jak kukielki.

Oby w nas paskudne jędze  
pozamieniały się w owieczki,  
a w oczach mądre łzy stanęły  
jak na choince barwnej świeczki.

Niech Anioł podrze każdy dramat  
aż do rozdziału ostatniego,  
i niech nastraszy każdy smutek,  
tak jak goryla niemądrego.

Oby się wszystko uprościło –  
było zwyczajne, proste sobie –  
by szpak pstrokaty, zagrypony,  
fikał koziółki nam na grobie.

Aby wątpiący się rozplakał  
na cud czekając w swej kolejce  
a Matka Boska cichych, ufnych –  
na zawsze wzięła w swoje ręce.